

Rozwój to szczęście!

Żyć i działać we współczesnym świecie to znaczy korzystać z informacji. Informacja stała się ważniejsza niż kiedykolwiek przedtem, a dostęp do niej stał się kluczem do rozwoju i dobrobytu. W świecie współczesnym nie ma już kultur istniejących osobno, dlatego tak ważne jest korzystanie z programów, takich jak POWER SE.

Doskonaląc swoje umiejętności, podnosząc kompetencje i kwalifikacje podczas wyjazdów i kursów zagranicznych wpływamy na jakość swojej pracy, a przez to poziom szkoły, w której pracujemy.

Ostatni rok - 2020, zwanym rokiem pandemii, pokazał nam, jak ważną cechą jest umiejętność dostosowywania się do nowych warunków. Nauczyciel musi być nie tylko elastyczny, ale również otwarty na to, co przynosi mu rzeczywistość. W życiu nie ma porażek, są tylko doświadczenia, podobnie jak nie ma trudności – są wyzwania. W momencie, kiedy usiedliśmy do swoich komputerów i zaczęliśmy nauczać online, nasze zajęcia zyskały inny, nieznany nam dotąd wymiar – klasa stała się e-klasą, a lekcja: e-lekcją. Nagle musieliśmy zmienić sposób prowadzenia zajęć - sposób przekazywania i udostępniania informacji, a także nasz sposób myślenia, związany z poszukiwaniem, porządkowaniem i wykorzystywaniem informacji. Na pewno zyskali ci, którzy na co dzień posługiwali się technologią informacyjną, ale również ci, dla których zmiana stała się wyzwaniem i impulsem do rozwoju. I chociaż zostaliśmy zamknięci w swoich domach, mogliśmy nadal w szybki sposób przekazywać swoje myśli i kontaktować się z tymi, którzy chodź fizycznie daleko, byli – dzięki ekranom komputerów i laptopów oraz mocy Internetu – bardzo blisko. To doświadczenie uświadomiło nam, że polski system edukacji musi dostosować się do wymogów współczesnego świata, a my - nauczyciele musimy nieustannie podnosić swoje kompetencje. Możliwości jest wiele: szkolenia, konferencje, kursy, ale także wyjazdy zagraniczne. Warto uczestniczyć w programach międzynarodowych, gdyż oferują nam nie tylko wiedzę na temat tego, jak funkcjonują inne systemy edukacyjne, ale także wiedzę na temat tego, jak funkcjonują różne szkoły – to samo państwo, ale już inna szkoła – to już inny sposób działania i funkcjonowania. Warto pojechać, doświadczyć nowych metod i rozwiązań, a następnie spróbować wdrożyć te, które pasują do nas i do naszej placówki.

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej Nr 7 w Białymstoku uczestniczyli w programie POWER SE „Szkoła na 7! - Mobilna kadra, nowoczesna szkoła”. Głównym celem projektu było podniesienie kompetencji zawodowych kadry pedagogicznej poprzez udział w zagranicznych szkoleniach: metodycznych, specjalistycznych i językowych oraz poznanie innych systemów kształcenia

w ramach job – shadowing. Projekt zakładał realizację 20 mobilności, w tym 3 wyjazdy typu job-shadowing. W naszym przypadku chodziło o obserwację pracy szkół partnerskich w Hiszpanii i Czechach.

Osoby, które wzięły udział w programie przyznały jednogłośnie, że są zadowolone z faktu, że wzięły w nim udział. POWER SE mobilizuje do nauki języków obcych, zachęca do poznawania innych kultur, daje narzędzia, które można wykorzystać w swojej pracy. Kiedy zdobywasz doświadczenie i umiesz je odpowiednio wykorzystać, to jesteś w stanie zaoferować więcej swoim uczniom i szkole. Przede wszystkim wzmacniasz swój kapitał społeczny, co daje szansę na kolejne zagraniczne projekty realizowane w twojej szkole. Kto złapał bakcyła programu, będzie starał się w nim nadal uczestniczyć.

Nasza przygoda z programem rozpoczęła się wyjazdem do Czech w ramach job - shadowing dokładnie dwa lata temu w czasie ferii i zakończyła kursem we Florencji, również w czasie ferii, tuż przed „wybuchem” pandemii. Można powiedzieć, że zdążyliśmy zakończyć projekt jeszcze przed zamknięciem granic.

Co nam dał udział w programie? Bez programu na pewno nie zorganizowalibyśmy tylu aktywności dla naszych uczniów. POWER SE po prostu zmobilizował nas do działania. Wiedzieliśmy, że musimy mieć tzw. produkty po wyjeździe, więc każdy powrót z wyjazdu stawał się bodźcem do aktywności. Tym samym nasi uczniowie poznali obyczaje, systemy szkolne oraz kuchnię naszych partnerów, ale także sylwetki znanych czeskich i hiszpańskich twórców. Ponadto obejrzeli film „Don Kichote z La Manchy”, gdyż nie mogliśmy nie przybliżyć im najsłynniejszego dzieła Migueala de Cervantesa, skoro w regionie, w którym byliśmy, nie było miasteczka, które nie wspominałoby o narodowym wieszczu. Rzeźby, tablice informacyjne, wejścia do sklepów, restauracji, kramiki z pamiątkami, to tylko nieliczne przykłady hołdu narodu hiszpańskiego dla twórczości pisarza. Od tej pory Hiszpania będzie kojarzyła się nam z Don Kichotem, marcepanem, piękną architekturą i gościnnością jej obywateli. Dlatego mówiąc o Hiszpanii nie będziemy „posiłkować się” tylko suchymi faktami, zaczerpniętymi z książek i Internetu, ale również informacjami, które zyskaliśmy dzięki ciekawym rozmowom przeprowadzonym z goszczącymi nas nauczycielami. To właśnie od naszych hiszpańskich znajomych przejęliśmy pomysł organizacji festiwalu kultur, który mamy nadzieję zagości na długo w naszej szkole. W ramach różnych typów aktywności, które zaoferowała nam hiszpańska placówka -CEIP. NTRA. SRA. DE LA VICTORIA w Villarejo de Salvanes, nasz pobyt w szkole zbiegł się z tygodniem kultur, który rokrocznie był organizowany przez podstawówkę. Tym samym mogliśmy obserwować przebieg tego wydarzenia i uczyć się nowych pomysłów, związanych

z jego realizacją, m.in. malowaliśmy mural szkolny razem z Brytyjczykiem, specjalnie zatrudnionym na czas trwania festiwalu oraz uczestniczyliśmy w lekcji szkockich tańców, prowadzonych przez rodowitą Szkotkę. Hiszpańscy uczniowie zaskoczyli nas, ponieważ oprócz wystawy o Polsce, przygotowali także gablotkę o Białymstoku. Z kolei my zorganizowaliśmy prelekcję, na której wyświetliliśmy prezentacje na temat naszych świątecznych tradycji, kuchni i szkoły, w której pracujemy. Młodzież chętnie zadawała nam pytania, a my staraliśmy się jej wyjaśnić, jak u nas się żyje: co mamy podobnego, a czym się różnimy. Wszyscy doszliśmy do wniosku, że tak naprawdę w dobie globalizacji i informatyzacji coraz bardziej upodabniamy się do siebie i więcej nas łączy niż dzieli, dlatego warto dbać o swoje zwyczaje i tradycje, bo to właśnie nas wyróżnia i jest naszym dziedzictwem narodowym, o którym nie możemy zapomnieć.

Z kolei uczestnicząc w zajęciach w innej hiszpańskiej szkole, tak naprawdę stosunkowo blisko od wspomnianej powyżej, doświadczyliśmy kroku milowego w przyszłość. Naszą wizytę w Collegio Valle del Miro w Valdemoro rozpoczęliśmy od zwiedzania placówki. Byliśmy pod wrażeniem, że w jednym budynku znajdują się praktycznie wszystkie grupy wiekowe: od żłobka po klasy ponadgimnazjalne. Jeszcze większe wrażenie zrobiła na nas informacja, że wszyscy uczniowie pracują na ipadach, z których korzystają w czasie zajęć lekcyjnych oraz w trakcie odrabiania pracy domowej w domu. Dzięki technologiom informacyjnym nauczyciel wie, czy uczeń przeczytał zadany materiał, kiedy to zrobił, a także o której godzinie odrobił lekcje. Nauczyciele podkreślali, że pracując w ten sposób, udało im się osiągnąć wyższe wyniki w nauce, przy krótszym nakładzie pracy dzieci. Pedagodzy przekonywali nas, że dzięki stosowaniu ipadów uczniowie nie tylko lepiej przyswajają wiadomości, ale robią to w znacznie krótszym czasie, co przekłada się na duże oszczędności czasu i tym samym większe możliwości realizowania swoich pasji i zainteresowań poza szkołą. Kiedy spytaliśmy, czy mieli jakieś problemy przy wprowadzaniu tej formy kształcenia, to usłyszeliśmy, że największą barierą byli oni sami i ich tradycyjny sposób myślenia – - wyjście ze strefy komfortu na rzecz tego, co nieznane, a jednocześnie konieczne do tego, by „dogonić świat”. Uświadomienie sobie faktu, że technologie zmieniają mózg, wymagało od nich zmiany w sposobie prowadzenia zajęć i otwarcia się na nowoczesne formy komunikowania tak, by dostosować wiedzę do możliwości i zainteresowań ucznia. Na szczęście udało im się to przepracować i dzięki temu Collegio Valle del Miro jest szkołą na miarę XXI wieku. W trakcie naszej wizyty w szkole hiszpańskiej, my także uczestniczyliśmy w zajęciach z zastosowaniem nowoczesnych technologii. Obserwowaliśmy zajęcia z programowania oraz języka angielskiego w klasach młodszych oraz z

matematyki i przyrody w klasach starszych. W tych ostatnich, dodatkową trudnością było to, że zajęcia były prowadzone po angielsku. Collegio Valle del Miro stawia bowiem nie tylko na nowoczesne technologie, ale także na naukę języków obcych, a głównie języka angielskiego. Byliśmy pod wrażeniem nie tylko możliwości, jakie oferują nowoczesne technologie, ale także zdolności językowych uczniów, którzy musieli opanować słownictwo z zakresu przyrody po angielsku. I chociaż do Polski wracaliśmy z przekonaniem, że nie mamy szans na to, żeby „dogonić” szkołę w Valdemoro, to jednak od nas – nauczycieli zależy, czy będziemy chcieli doskonalić nasz warsztat pracy, by sprostać wyzwaniom, jakie stawia przed nami współczesny świat. Już niedługo mieliśmy okazję się o tym przekonać. Nieprzewidywalność świata sprawiła, że musieliśmy podjąć taką próbę. Jestem pewna, że szkoła w Valdemoro doskonale poradziła sobie z nauczaniem online. I chociaż technologia nigdy nie zastąpi prawdziwego kontaktu z drugim człowiekiem czy przyrodą, to warto uczyć się nowych rzeczy. Nigdy nie wiadomo, kiedy coś nam się przyda. Ja, po pobycie w szkole w czeskich Raszkowicach, zaczęłam korzystać na lekcji języka polskiego z łapek na muchy oraz kostek fantazyjnych, natomiast pobyt w Hiszpanii nakłonił mnie do napisania innowacji „Z angielskim na polski” i teraz młodzież na polskim uczy się słówek po angielsku. Dlatego tak bardzo polecam te wyjazdy.

Gdyby ktoś zapytał mnie, czy mobilna edukacja jest szansą na lepszą szkołę, to bez wahania odpowiedziałabym, że tak. W końcu kto jak kto, ale my nauczyciele musimy stale doskonalić swój warsztat pracy i się uczyć. Bądźmy przykładem dla naszych uczniów i nie spoczywajmy na laurach. Rozwój to szczęście, a niemożliwe – jak mówią - nie istnieje.

Małgorzata Popko



